**WYDANIE WIECZORNE.**

„GŁOS NARODU" **Wychodzi dwa razy dziennie.** **Cena 4 halerze** **Wychodzi dwa razy dziennie.** „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Naprowincyi miesięcznie 2 kor. 70 hal. kwartalnie kor. 8 W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 12 w innych panstwach: kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

# GŁOS NARODU

**Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.**

**Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.**

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 na wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracyi „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upowszżnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacye nieopieczętoane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków. Tel. Nr. 195.



**Nr. 110** **Kraków, piątek 6 marca 1908 r.** **ROK XVI.**

# Kronika.

Kraków 5 marca

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

— SPRAWY MIEJSKIE. Sekcja I, ekonomiczna Rady m. odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem r. m. Beringera.

Na przedstawienie r. m. Domańskiego uchwaliła sekcja udać się do komisji wodociągowej, z wnioskiem o położenie drugiej rury wodociągowej dopływowej od zbiornika. Magistrat zaś wezwała Sekcja, by studzien nie nakazywał zasypywać.

Na przedstawienie tegoż, wezwano Magistrat, by rozważył sprawę odbudowania starego ratusza w połączeniu z restauracją wieży ratuszowej i aby odpowiednie wnioski przedłożyć Sekcji.

Na wniosek r. m. Judkiewicza, wezwano Magistrat, aby zastanowił się nad wprowadzeniem ruchu wozowego przynajmniej w jednym kierunku w ulicy Siennej. Również, aby Magistrat przedstawił wnioski w sprawie pozostawienia przejścia w nocy przez Sukiennice. W myśl wniosku Magistratu, Sekcja przyjęła zamianę skrawka gruntu od pp. Nizińskich, przypadającego do linji regulacyjnej ulicy Lubomirskich i poleciła zamianę tę przeprowadzić w drodze zgłoszenia w ewidencji katastru, a budownictwo miejskie upoważniła do wykonania chodnika.

— KONFERENCYA DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH. Minister wyznań i oświaty zezwolił na zwołanie konferencyi dyrektorów szkół średnich naszego kraju. Konferencya ta odbędzie się w dniach 23 i 24 marca br. we Lwowie i obradować będzie nad następującemi sprawami:

1) Czytelnia i kółko naukowe młodzieży, ich urządzenie i zadania. Referent F. Bostel dyr gimn II. we Lwowie. Korreferent J Słotwiński, dyr gimn w Jaśle

2) Warstaty i pracownie dla uczniów szkół średnich. Ref. Fr Nowosielski, dyr Szkoły realnej w Stanisławowie Korref Wł Bojarski, dyr gimn pols w Przemyślu.

3) Szkolne kasy oszczędności. Ref H Kopia, dyr gimn w Sokalu

4) Rewizja przepisów dyscyplinarnych dla uczniów szkół średnich. Ref J Nogaj, dyr gimn V we Lwowie. Korref T Sołtysik, dyr gimn III w Krakowie.

5) O hygjenicznem uświadamianiu młodzieży Ref Fr Zych, dyr gimn w Buczaczu. Korref dr M Warmski, dyr gimn I w Rzeszowie.

6) Stancje uczniów, bursy i internaty, stan ich obecny i zadania. Ref Fr Terlikowski, dyr gimn VII we Lwowie.

7) Konieczność i podstawy przyszłej reformy szkół realnych. Ref Mich Rembacz dyr I szkoły realnej we Lwowie.

8 O rozprawach, umieszczanych w drukowanych sprawozdaniach dyrekcyi szkół średnich. Ref dr Jan Leniek, dyr II gimn w Tarnopolu. Korref Stan Schneider, kierownik filji gimn we Lwowie.

9) Co czynić należy celem wytworzenia przy jaźniejszych stosunków między nauczycielami i uczniami polskich a ruskich gimnazjów Ref. St. Goliński, dyr gimn w Przemyślu na Zasaniu Korref dr M Sabat, dyr gimn rus w Stanisławowie.

10) O szkolnictwie przemysłowem w Galicyi, wykład informacyjny. Ref dr. Ernest Bandrowski, dyr szkoły przem w Krakowie.

— KRAKOW W CYFRACH. Z końcem lutego b. r. liczył Kraków ogółem 105.912 mieszkańców w tem 6049 wojska. Małżeństw zawarto w ciągu ostatniego tygodnia z. m, 34, urodzin było 62, skonów 59.

— KONCERTY POPULARNE. Prof. Marso uprasza nas o zamieszczenie następującego oświadczenia:

Ponieważ doszło do mej wiadomości, iż uformowała się grupa ludzi, która zamierza dawać „koncerty ludowe" pod dalszym porządkowym numerem, przeto czuję się w obowiązku podać do publicznej wiadomości, że koncerty te nie mają nic wspólnego z trzema pierwszemi koncertami ludowymi odbytemi pod moim kierownictwem.

Aby publiczność nie była na przyszłość w błąd wprowadzona, dalsze koncerty ludowe dawać będę pod nazwą „koncerty popularne".

Koncerty te odbywać się będą w „Sokole" w niedzielę o godz. 4 po południu. Cel ich podniesienie kultury muzycznej w niezamożnych sferach publiczności.

Czysty dochód przeznaczony na biednych miasta Krakowa. Ceny miejsc: stojące 30 hal. siedzące 90 hal.

W pierwszym „koncercie popularnym" łaskawy współudział przyjęli: kapelmistrz J. N. Hock (skrzypek), prof. F. Bylicki (odczyt). chór „Lutni" pod kierunkiem dyr. A. Steinbelta, orkiestra 13 pp. chór uczennic szkoły operowej (30 pań) oraz panie Hoffman i Zielińska (śpiew).

— EWIDENCYA KATASTRU. Stosownie do par. 18 i 19 ustawy o utrzymaniu ewidencj katastru podatku gruntowego podaje Magistrat do wiadomości, że w celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymania ewidencji, starszy geometra ewid. p. Kalinowski obecny będzie w lokalu urzędu ewidencyjnego w Krakowie w dniach 2, 3, i 4 kwietnia b. r. Posiadacze gruntów zechcą zatem jawić się w dniach powyższych u owego urzędnika ze zgłoszeniami tyczącemi się spraw utrzymania ewidencji katastru lub przedłożyć dokumenta odnoszące się do zmian zaszłych w posiadaniu gruntów, lub też wreszcie podać ustnie odnośne wyjaśnienia.

— III-ci KRAJ. WIEC oficjantów i pomocników kancelaryjnych. Z okazji przyjęcia przez komisję budżetową projektu ustawy dla oficjantów i pomocników kancelaryjnych, zwołuje kraj. Związek państ. oficjantów i pomocników kancelaryjnych „Unia" we Lwowie ogólny krajowy wiec do Lwowa, który się odbędzie w dniu 8 marca r. b. o godz. 4 po poł. w wielkiej sali obrad tut. Magistratu. Związek zawiadamia, że ewent. wnioski należy nadsyłać do dnia 5 bm. do Zarządu „Unji" Lwów fach pocztowy 109.

— ZAKŁAD EMERYTALNY dla URZĘDNIKOW PRYW. Pierwsze posiedzenie Zarządu zakładu ogólnego emerytalnego państw dla urzędników prywatnych odbyło się w Wiedniu dnia 2 b. m. Zarząd przyjął z małemi zmianami projekt pierwszego statutu zakładu i projekt porządku czynności dla oddziałów krajowych, omawiał sprawy budżetowe i sprawy mianowania urzędników głównych zakładu, a wreszcie dokonał ukonstytuowania się, wybierając wiceprezydentami Henryka Vettera (z grupy służbodawców, prezydenta klubu przemysłowców w Wiedniu) i Antoniego Blechschmidta (z grupy urzędników prywatnych, przewodniczącego wiedeńskiej grupy urzędników prywat.); do wydziału zawiadowczego wybrani zostali, oprócz wiceprezydentów, jako członków Edward Stransky (z grupy urzędników prywat.) i dr. Krenböck (z grupy służbodawców). zaś jako zastępcy członków dr. Licht i Roskosny (z grupy służbodawców), oraz Grunwald i Ebert (z grupy urzędników prywat.). Wydział zawiadowczy urzędować będzie stale, zaś posiedzenia pełnego Zarządu odbywać się będą przynajmniej raz na miesiąc.

Z Galicji brali udział w posiedzeniu powyższem jako stali członkowie Zarządu pp.: Samuel Horowitz, prezydent lwowskiej Izby handl. przemysł (z grupy służbodawców) i Stanisław Bal, naczelnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywat. (z grupy urzędników prywat.).

— CYRK EDISON przy ul. Starowiślnej przedstawia obecnie wspaniałe zdjęcie pogrzebu króla portugalskiego i następcy tronu. Obraz ten podobnie jak „walka byków w Sewilli" powtarzany w programie na życzenie publiczności — budzi niezwykłe zainteresowanie. Z obrazów komicznych doskonałym jest „Działanie owsa". Najbliższy program zapowiada cały szereg obrazów nader interesujących niewidzianych w Krakowie.

— LEKCEWAŻENIE OBOWIĄZKÓW OBYWATELSKICH. Pod tym tytułem zamieszcza „Dziennik Polski" kilka uwag o poniedziałkowych wyborach we Lwowie.

Dziennik ten pisze między innemi:

„Wśród głosów, które oddano podczas wyborów poniedziałkowych na rozmaitych kandydatów, znajdowało się kilka takich, które wytłómaczyć można wybrykiem bardzo niewybrednego humoru lub chęcią popisania się czemś bardzo dowcipnem, choć w gruncie rzeczy niesmacznem. Między innymi, jakiś „obywatel" oddał głos na znaną we Lwowie kobietę lekkich obyczajów, co wywołało powszechny niesmak a dowiodło, że są jeszcze u nas niestety ludzie, którzy nie mają najlżejszego choćby pojęcia o tom, co to są prawa obywatelskie i jak je spełniać należy. Inny znowu, „obywatel" ze sfer inteligencji, bo urzędnik konceptowy tutejszej dyr. poczt, głosował na portjera ratuszowego Łabędzia. Jeżeli to miał być dowcip, to pożal się Boże, gdyż z pewnością nie przyznałby się do jego autorstwa nawet żaden pierwszy lepszy ulicznik.

I w Krakowie spotkaliśmy się z podobnymi objawem lekceważenia obowiązków obywatel-

skich. Oto w sekcji II, oddano 2 głosy na — Arona Gajera, tandeciarza z ul. Szpitaln. Trudno doprawdy przypuścić, by na taki dowcip zdobyć się mógł człowiek — o zdrowych zmysłach.

— SPADEK po KOSCIUSZCE. W powiecie owruckim na Wołyniu krążą wieści o olbrzymim spadku, spadłym na potomków Tadeusza Kościuszki. Pozostawione jakoby przez Kościuszkę kapitały, znajdujące się w Ameryce, sięgające obecnie 40 milionów rubli — zapisane są wszystkim zamieszkałym w Rosji, noszącym nazwisko Kościuszki. Piękna ta i ponętna bajeczka obałamuciła zamieszkałych w powiecie owruckim licznych włościan noszących nazwisko Kościuszki, i niedoszli spadkobiercy milionów kościuszkowskich podobno chcą polecić komuś w Petersburgu przeprowadzenia tej całej sprawy o spadku. Oczywiście spadek ten jest z pewnością fikcyjnym jak owe „spadki hiszpańskie".

ZNOWU BOMBA W WARSZAWIE. Teror ekonomiczny zaznaczył się znowu w Warszawie wybuchem bomby „krawieckiej". Onegdaj o godz. 7 ej w. do domu na rogu ul. Swiętokorzyskiej i Bagno przyszło czterech ludzi, trzech z nich stanęło na czatach w bramie, a jeden szybko pobiegł na schody frontowe i rzucił pocisk wybuchowy we drzwi mieszkania krawca Szczypiora. Nastąpił straszny wybuch. Drzwi wypadły wraz z oprawą, wyrwane z muru drzwi mieszkań sąsiednich, potrzaskane szyby z ramami okiennemi od klatki schodowej znalazły się na dziedzińcu, a klatka schodowa uległa takiej rujnacji, iż po wypadku niezwłocznie ją zamknięto gdyż groziła nie bezpieczeństwem. Sprawcy wybuchu uciekli. Wybuch nie wywowłał żadnego wypadku nieszczęśliwego, traf bowiem zdarzył, iż w mieszkaniu Szczypiora nikogo nie było i że klatka schodowa była również pusta.

— O REDAKTORSTWO „WARSZ. DNIEWNIKA". Jak donoszą pisma warszawskie, wybrany na redaktora „Warszawskiego Dniewnika" prof. Jesipow, o którym pisaliśmy niedawno, po dwudniowej pracy w tym urzędowym organie zrzekł się redaktorstwa. Podobno „najpoważniejszym" kandydatem na to pismo jest słynny polakożerca prof. Filewicz. Wśród kandydatów zgłosił się także osławiony b. poseł miński Schmidt.

— ECHA NAPADU BADYTÓW na KSIĘDZA. W uzupełnieniu niedawnej wiadomości o napadzie bandytów na plebanję w Goryniu w pow. radomskim, pisma warszawskie donoszą, aż ofiara okrucieństwa opryszków, ksiądz Papiewski, preboszcz tej parafji, zmarł w szpitalu w Radomiu w sobotę ubiegłą.

Zmarły kapłan miał na ciele 60 ran, zadanych przez bandytów.

— O KATASTROFIE KOLEJOWEJ W SUCHEDNIOWIE (Król Pol), o czem doniósł wczoraj telegram, nadchodzą następujące szczegóły:

Pociąg osobowy, wychodzący ze Strzemieszyc o godz. 8 m. 43 rano do Iwanogrodu, po południu o godzinie 2 m 8 wjeżdżał na stację Suchedniów. Maszynista, widząc otwarte haltsygnały, nie myślał o żadnem niebezpieczeństwie, gdy nagle na zwrotnicy wjazdowej, ujrzał biegnący naprzeciwko siebie parowóz. Była to lokomotywa, manewrująca wagonami pociągu towarowego. O zatrzymaniu pociągu już nie mogło być mowy. Dał on kontrparę i puścił w ruch hamulce automatyczne, katastrofy to jednak odwrócić nie mogło. Zderzenie i starcie nastąpiło w mgnieniu oka. Parowozy uderzyły cylindrami o cylindry, które uległy zmiażdżeniu i w okropnym uścisku żelaznych potworów pogniotły się i pogięły kotły, wykolejając jednocześnie i wywracając.

Trzaskowi druzgocących się wagonów pociągu osobowego: dwóch klasy 3 i mieszanego klasy 1 i 2 towarzyszyły brzęk tłuczących się szyb, okropne jęki i zagłuszone piekielnym zgrzytem krzyki ginących i rannych.

Ponieważ maszynista pociągu osobowego dał kontrparę i puścił w ruch hamulce automatyczne siłą inercji pierwsze trzy wagony wdrapały się jeden na drugi, stając dęba przedniemi kołami i gniotąc się wzajemnie. Pozostały z nich tylko drzazgi, powikłane i pogięte żelaztwo i wózki z kołami, rozrzuconemi albo zawisłemi w powietrzu.

W wagonach tych typu zwykłego działy się rozdzierające sceny. Młodej dziewczynie zginęła na miejscu jadąca z nią matka, siostrze jadącej na ślub swój z wyprawą, łamiące się i walące części wagonów zabiły na miejscu towarzyszącego jej 11 letniego brata.

Guwernantka francuzka jadąca wprost z Paryża przez Zurych i Wiedeń po raz pierwszy do Warszawy, która, nie znając innego języka, prócz rodowitego, przez nieporozumienie i opóźnienie, zamiast wiedeńską, pojechała z Granicy koleją dabrowską, zawisła na nogach w przedziale, jaki zajmowała i dopiero po niemałych wysiłkach i obłamaniu kawała drzewa udało się jej wydobyć z tej fatalnej pozycji żywą, ale potłuczoną i mocno wstrząśniętą.

W nierównie gorszem położeniu było jeszcze wielu innych podróżnych. Zanim wydobyto ich z pod zwaleń drzewa i żelaztwa wypadło użyć siekiery i piły.

Ponieważ w jednym z wagonów pękł zbiornik wody do ogrzewania parowego pociągu, kilka osób uległo silnym oparzeniom wrzątkiem głównie zaś żona stróża kolejowego i jej półtora roczne dziecko.

Do ratunku, oprócz służby stacyjnej, rzucili się też współpodróżni z ocalonych wagonów pullmanowskich, które wskutek swojej silniejszej konstrukcyi, nie uległy zgnieceniu, a tylko uszkodzeniu buforów i ganków wagonowych.

Liczba ofiar jest olbrzymia. Na miejscu utraciło życie 6 osób, a 37 odniosło rany, nie licząc lżej poszwankowanych.

— WYPARLI SIĘ WODZA. Socjaliści francuscy z departamentu Var, nie są zadowoleni z dawnego swego wodza, p. Clemenceau, który nie po ich myśli rzady sprawuje. W dniu 23 lutego zgromadzili się w mieście Luc — i szeregami wyruszyli na plac Wolności, gdzie miał się odbyć wiec. Na czole szli senatorowie: Merio i Segalas; następnie posłowie do Izby: Allard Vigne, Forrero; dalej liczni radcy departamantowi, okregowi, gminni, merowie delegaci 250 kół i t. d. Po przemówieniach obu senatorów i posła Allard'a, uchwalono następującą rezolucję: Obywatele, zgromadzeni w Luc na wiecu, zważywszy, że Clemenceau, prezydent Rady ministrów, nic nie ma wspólnego z Clemenceau, wybranym w r. 1902 na senatora, potępiają czyny dowolne rządu, jego walkę z klasą robotniczą i z włościanami, jego politykę zaboru kolonialnego i jego nieustanne zamachy na wolność; stwierdziwszy poronienie obiecanych reform, oświadczają, że nie uznają Clemenceau za swego wybrańca z Var — i zrywają wszelką z nim solidarność.

— ZAGINIONY BASZA. Wesołą historję o zgubionym i odnalezionym baszy opowiadają sobie w Lizbonie. Na pogrzeb króla wysłał sułtan turecki osobną detutację z baszą na czele. Deputacja pojechała pospiesznym pociągiem, w Paryżu odpoczywała przez 2 dni i zabawiała się wesoło. Członkowie deputacji umówili się, że po upływie tych 2 dni zbiorą się na dworcu orleańskim, skąd wyruszą do Lizbony. Gdy towarzystwo zebrało się na dworcu, nie było w niem baszy, naczelnika deputacji. Ponieważ nazajutrz miał pogrzeb się odbyć, pojechała deputacja bez baszy z nadzieją, że ten następnym pociągiem przybędzie do Lizbony. Gdy ten się nie zjawił, poszli członkowie deputacji do konsula tureckiego donieść mu o swej stracie, który zawiadomił znowu policję paryską. Ta, wiedząc doskonale, gdzie takiego pana szukać, poszła jak w dym do dzielnicy, zamieszkałej przez wesołe damulki, i u jednej zastała baszę w dobrem zdrowiu. Biedaczysko oczarowany przez ładną Paryżankę, zapomniał o sułtanie i o misji pogrzebowej, bawiąc się w najlepsze...

† NEKROLOGJA. Dr. Józef Zduń właśc. dóbr, b. poseł na Sejm kraj., przeżywszy lat 89 zmarł dn. 4 b. m. w Skawinie.

## Telegramy.

### TRZĘSIENIE ZIEMI.

WIEDEN. Aparaty seismograficzne zapisały dziś rano wielkie trzęsienie ziemi w odległości 13.000 kilometrów.

### ZDERZENIE się OKRĘTOW.

RJEKA. Gdy okręt „Carpatia" linji Cunarda zarzucić miał kotwicę, urwała się lina i okręt ten zderzył się z okrętem angiels. „Citti of Kios" uszkadzając tył jego. Na okręcie angielskim znajdowało się 120 angiels. wychodźców, wśród których powstała wielka panika. Nikt nie doznał szwanku.

### LIGA ANTIPOJEDYNKOWA.

BUDAPESZT Miądzynarodowy kongres Ligi antipojedynkowej według uchwał komitetu przygotowawczego odbędzie się między 1-szym a 6-tym czerwca b. r. w Budapeszcie. Nadeszły już zgłoszenia z rozmaitych stron państwa.

### PODRÓZ KRÓLA HISZPANSKIEGO.

SEVILLA. Król, królowa i ks. Asturyi udali się do Madrytu.

### KATASTROFA w KOPALNI.

LONDYN. W kopalni węgla w Hamstat koło Birminghamu wybuchł pożar. 22 górników zostało w kopalni odciętych.

### Z PORTUGALII.

LIZBONA. Wedle pogłosek, gubernator Banku portugalskiego Surza podał się do dymisji.



Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego